

## Habilitacyjne perypetie lubelskiego historyka prawa doktora Jana Kamińskiego

Post-doctoral trials and tribulations of the Lublin historian of law, Dr Jan Kamiński  
Приключения с докторской степенью люблинского историка права кандидата наук  
Яна Каминьского  
Габілітаційні пригоди люблінського історика права д-ра Яна Каминського

MACIEJ JOŃCA

Prof., Uniwersytet Szczeciński

e-mail: maciej.jonca@usz.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0003-4982-8936>

**Streszczenie:** Pod koniec lat 20. XX w. Katolicki Uniwersytet Lubelski podjął starania w kierunku umożliwienia uzyskania habilitacji przez historyka prawa – doktora Jana Kamińskiego. Przedsięwzięciu temu sprzyjał prof. Przemysław Dąbkowski, który był mentorem i wychowawcą Jana Kamińskiego. Niestety, mimo wieloletnich starań, lubelskiemu uczonemu nie udało się zdobyć upragnionego tytułu. Materiały archiwalne, zachowane w zbiorach Biblioteki KUL, rzucają nowe światło na tę sprawę. Nie wszyscy byli Kamińskiemu życzliwi i nie wszyscy dotrzyмали słowa, obiecawszy mu wsparcie i pomoc.

**Słowa kluczowe:** Jan Kamiński, Jan Adamus, Przemysław Dąbkowski, Stefan Ehrenkretz, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie

**Summary:** At the end of the 1920s, Catholic University of Lublin made efforts to enable the habilitation of Dr Jan Kamiński, a historian of law. This undertaking was supported by prof. Przemysław Dąbkowski, who was Jan Kamiński's mentor and tutor. Unfortunately, despite many years of efforts, the Lublin scholar did not succeed in obtaining his rightful title. Archival materials, preserved in the collection of the Library of the Catholic University of Lublin, shed new light on this case. Not everyone wished Kamiński well and not everyone kept their word, having promised him support and assistance.

**Key words:** Jan Kaminski, Jan Adamus, Przemysław Dąbkowski, Stefan Ehrenkretz, Catholic University of Lublin, Jan Kazimierz University in Lwów

**Резюме:** В конце 1920-х гг. Люблинский католический университет предпринял усилия, чтобы историк права кандидат наук Ян Каминьски смог получить степень доктора права. Этому начинанию способствовал профессор Пшемислав Домбковски, который был наставником и воспитателем Яна Каминьского. К сожалению, несмотря на многолетние усилия, люблинскому ученому не удалось получить положенное ему звание. Архивные материалы, хранящиеся в фондах библиотеки Люблинского католического университета, проливают новый свет на это дело. Не все были доброжелательны к Каминьскому и не все сдержали свое слово, пообещав ему поддержку и помощь.

**Ключевые слова:** Ян Каминьски, Ян Адамус, Пшемислав Домбковски, Стефан Эренкрейтц, Люблинский католический университет, Львовский университет имени Яна Казимира

**Резюме:** Наприкінці 1920-х років Люблінський католицький університет доклав зусиль, щоб історик права д-р Ян Каминський зміг отримати габілітацію. Цьому сприяв професор Пшемислав Домбковський, який був наставником і викладачем Яна Каминського. На жаль, незважаючи на багаторічні зусилля, люблінському вченому так і не вдалося здобути авторитетний титул. Архівні матеріали, що зберігаються у фондах

Бібліотеки КУЛ, проливають нове світло на цю справу. Не всі були добрими до Камінського і не всі дотримали свого слова, пообіцявши йому підтримку і допомогу.

**Ключові слова:** Ян Камінський, Ян Адамус, Пшемислав Домбковський, Стефан Ехренкройц, Люблінський католицький університет, Університет Яна Казимира у Львові

## Wprowadzenie

Mimo stosunkowo obfitej literatury przedmiotu poświęconej historii nauki i nauczania prawa w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, nieznane pozostają dotychczas przyczyny i okoliczności nieuzyskania habilitacji przez lubelskiego historyka prawa – dr. Jana Kamińskiego<sup>1</sup>. Mimo starań, w które zaangażowało się wiele osób, nie udało mu się uzyskać upragnionego tytułu. Fakt ten może dziwić. Wyszedł wszak Kamiński ze znakomitej lwowskiej szkoły Przemysława Dąbkowskiego<sup>2</sup>, na którego wsparcie formalnie zawsze mógł liczyć<sup>3</sup>. Zastrzeżeń nie budziła również jego postawa naukowa. W piśmie do rektora KUL z dnia 14 maja 1928 r. jego mistrz podkreślał: „jest poważnym kandydatem na docenta historii prawa polskiego albo zachodnioeuropejskiego. Napisał kilka cennych prac z historii prawa. Odznacza się pilnością, pracowitością, zamiłowaniem do swego przedmiotu. Podania habilitacyjnego dotychczas nie wniósł, przedstawił jednakże pracę pt. »Prawo francuskie w Polsce«, która ewentualnie mogłaby być habilitacyjna. Już teraz mogę stwier-

<sup>1</sup> Informacje biograficzne poświęcone Kamińskiemu: P. Skwarczyński, *Śp. dr Jan Kamiński*, Zeszyty Naukowe KUL 1972, t. 15, nr 1, s. 97–98; M. Wójcik, *Jan Kamiński*, w: *Profesorowie prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. A. Dębiński, W.Sz. Staszewski, M. Wójcik, Lublin 2006, s. 135–138. Zob. też: M. Pyter, *Oswald Balzer i lwowska szkoła historycznoprawna*, Lublin 2010, s. 181; W. Witkowski, *Lubelscy historycy prawa ze szkoły lwowskiej – po 1918 roku*, w: *Nauki prawne pomiędzy tradycją a współczesnością. Prace dedykowane Profesorowi Romanowi Longchamps de Bérier w 70. rocznicę śmierci*, red. A. Dębiński, M. Pyter, B. Czech-Jeziarska, Lublin 2011, s. 127–131.

<sup>2</sup> Uwagi poświęcone pracy Przemysława Dąbkowskiego na KUL-u: E. Czepczyńska, *Katedra Historii Ustroju i Prawa, w: 100 lat nauk prawnych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II*, red. K. Burczak, E. Czepczyńska, M. Dyjakowska, M. Jońca, S. Kwiecień, Lublin 2018, s. 133–135; M. Dyjakowska, L. Ćwikła, *Katedra Historii Państwa i Prawa, w: Księga jubileuszowa z okazji 90-lecia Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL*, red. A. Dębiński, M. Ganczar, S. Józwiak, A. Kawalko, M. Kruszewska-Gagoś, H. Witczak, Lublin 2008, s. 48; M. Pyter, *Oswald Balzer...*, s. 162. O lubelskich wychowankach lwowskiego uczonego: W. Witkowski, *Lubelscy historycy prawa...*, s. 121–137. Ogólnie na temat naukowej sylwetki tego naukowca: M. Kozubel, *Profesor Przemysław Dąbkowski – okres lwowski 1939–1950*, w: *Stefan Ehrenkrenz i historycy prawa okresu dwudziestolecia międzywojennego. W 70. rocznicę śmierci ostatniego Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, red. P. Dąbrowski, D. Szpoper, Gdańsk–Olsztyn 2016, s. 155–166.

<sup>3</sup> Por. M. Pyter, *Oswald Balzer...*, s. 181; M. Jońca, *Ostatnie referencje: Przemysław Dąbkowski o Janie Kamińskim*, *Polonia inter Gentes* 2021, nr 2, s. 59–74.

dzić, że opiera się na bogatym materiale źródłowym, który autor po raz pierwszy zebrał<sup>4</sup>. Ze zrozumiałych względów Wydział Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL także był zainteresowany naukowym awansem Kamińskiego, gdyż wiązało się to z sukcesywnym powiększaniem własnego profesorskiego grona<sup>5</sup>.

Dokumentacja zachowana w teczce osobowej Jana Kamińskiego, przechowywanej w Archiwum Uniwersyteckim KUL, nie przynosi odpowiedzi na pytanie, cóż takiego się wydarzyło, że ten świetnie zapowiadający się uczony nie zwieńczył kariery uzyskaniem wymaganych tytułów<sup>6</sup>. Okoliczności jego zmagani i podejmowanych zabiegów nieco rozjaśnia natomiast część korespondencji z Janem Adamusem<sup>7</sup> z zasobu Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej KUL. Kopii listów Kamińskiego do Adamusa niestety tam nie ma. Zachowały się natomiast odpowiedzi tego ostatniego. Głównym poruszonym w nich wątkiem są właśnie habilitacyjne perypetie lubelskiego historyka prawa.

## 1. Per aspera ad astra

Jan Kamiński studiował prawo we Lwowie w latach 1913–1918. Tytuł doktora praw uzyskał w roku 1919. Chociaż od chwili zetknięcia się z charyzmatycznym historykiem prawa, Przemysławem Dąbkowskim, pragnął całkowicie poświęcić się nauce, na moment, w którym stało się to możliwe, przyszło mu czekać jeszcze długo. Podczas I wojny światowej służył w legionach polskich<sup>8</sup>, był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej<sup>9</sup>, a w okresie wojny polsko-bolszewickiej orzekał jako

<sup>4</sup> AU KUL, sygn. A-24 (teczka osobowa Jana Kamińskiego). Podobnie napisane przezeń monografie poświęcone lubelskim cechom są znakomite. Zob. J. Kamiński, *Z dziejów konfraterni kupieckiej w Lublinie*, Lublin 1925; J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*, Lublin 1933.

<sup>5</sup> Zob. M. Dyjakowska, *Ks. Henryk Insadowski – profesor prawa rzymskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, w: *Ad laudem magistri nostri. Mistrzowie. Dzieła polskiej romanistyki*, red. E. Gajda, Toruń 2018, s. 40.

<sup>6</sup> Z tego zapewne powodu autorzy biogramów Kamińskiego zadowolają się suchą konstatacją, że habilitacji nie zrobił. Por. W. Witkowski, *Lubelscy historycy prawa...*, s. 128.

<sup>7</sup> Uwagi na temat naukowej sylwetki tego uczonego: J. Bardach, *Jan Adamus (1896–1962) – próba charakterystyki naukowej*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 1963, t. 15, nr 1, s. 327–332; tenże, *Jana Adamusa wspominam...*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 1997, t. 49, nr 1–2, s. 163–173; H. Grajewski, *Jan Adamus (1896–1962)*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego* 1963, seria I, z. 31, s. 179–194; K. Koranyi, *Jan Adamus (1896–1962)*, *Kwartalnik Historyczny* 1963, t. 70, nr 2, s. 523–525.

<sup>8</sup> Zob. BU KUL, rkps 188, k. 33 (karta wojskowa Jana Kamińskiego).

<sup>9</sup> Zob. BU KUL, rkps 188, k. 64 (karta tożsamości).

sędzia wojskowy<sup>10</sup>. Zajęcie to wykonywał również po podpisaniu zawieszenia broni. Pierwsze wykłady zlecone na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL powierzono mu w roku 1925<sup>11</sup>. Na przejście do cywila długo nie chciał i nie mógł sobie pozwolić z powodów finansowych. KUL płacił wtedy fatalnie<sup>12</sup>.

Wielkich profitów nie zapewniała również armia, chociaż mogłoby się wydawać, że życie samotnego oficera w Lublinie w okresie dwudziestolecia przypominało nieustanną karnawałową zabawę. Nic bardziej mylnego. W latach 20. XX w. Kamińskiemu wciąż brakowało pieniędzy, a o warunkach, w których przyszło mu żyć, on sam tak pisze w podaniu do komendanta placu i garnizonu z dnia 9 września 1930 r.: „po przydzieleniu mnie do Lublina w roku 1922 i po objęciu służby w Lublinie z dniem 28 kwietnia 1922 r. przechodziłem gehennę mieszkaniową aż do listopada czy grudnia 1929 r., mianowicie, mieszkałem przez jakiś czas w hotelu żydowskim dalszorzędnym przy ul. Królewskiej, następnie wprawdzie w lepszym, t.j. w Hotelu Europejskim, gdzie jednak, podobnie jak i w pierwszym hotelu, nie było spokoju, następnie męczyłem się w jednym pokoiku ubikacyj sądowych przeznaczonym na archiwum dla tut. sądu, następnie mieszkałem przy ul. Kołłątaja nr 3, gdzie było nieco lepiej, następnie znów w kamienicy przy ul. Bernardyńskiej, gdzie pokój mój łączył się z drzwiami z jednym i drugim sąsiadem”<sup>13</sup>. To bardzo długie pismo wieńczy prośba, aby nie odbierać mu dotychczasowego lokum. Autor opatrzył je upokarzającą obietnicą zawarcia małżeństwa w najbliższym czasie<sup>14</sup>.

Wszystko na nic. Mieszkanie trzeba było zwolnić dla oficera z żoną i czwórką małych dzieci. Dotychczasowemu lokatorowi zaproponowano sublokatorstwo w tym samym miejscu. Krótko potem zgębiony Kamiński zwrócił się do rektora KUL o przydzielenie mu któregoś z lokali uniwersyteckich<sup>15</sup>. „W takim stanie ujem-

<sup>10</sup> Zob. BU KUL, rkps 188, k. 34 (legitymacja tymczasowa).

<sup>11</sup> Nie jest celem niniejszego opracowania szczegółowe przybliżenie sylwetki naukowej Jana Kamińskiego. Lepiej zrobili to wcześniej inni autorzy – zob. literaturę wskazaną w przyp. 1.

<sup>12</sup> Por. K. Bielski, *Most nad czasem*, Lublin 1963, s. 70: „uniwersytet widocznie kiepsko płacił, bo jego profesorowie musieli dorabiać na boku i brać po kilka posad”.

<sup>13</sup> AU KUL, sygn. A-24 (teczka osobowa Jana Kamińskiego).

<sup>14</sup> W podaniu Kamiński wyjaśnia: „prawdą jest, że jestem dotychczas kawalerem. Staram się jednak ten brak, że nie jestem żonatym i może przez to przedstawiam mniejszą wartość dla społeczeństwa, nadrobić pracą naukową i społeczną. Zresztą w postanowieniu moim leży zmienić stan kawalerski na stan żonatego. Nie mając uprzednio mieszkania, nie mogłem się ożenić. Obecnie, gdy uzyskałem mieszkanie, postanowiłem wejść w związki małżeńskie, co jednak dotychczas nie mogło nastąpić z powodu tego, że sprawa jest taka ważna, co jednak zamierzam skutecznie w możliwie krótkim czasie” (AU KUL, sygn. A-24; teczka osobowa Jana Kamińskiego).

<sup>15</sup> Poparł go w tym prof. Przemysław Dąbkowski. W liście do rektora KUL z dnia 19 września 1930 r. pisał: „osmielałem się wstawić u Magnificencji za drem Janem Kamińskim, zastępcą Profesora Uniwersytetu Lubelskiego. Znajduje się on w wielkich kłopotach mieszkaniowych i jest w takiej sytuacji, że mógłby zostać bez dachu nad głową” (AU KUL, sygn. A-24; teczka osobowa Jana Kamińskiego).

nym – wyjaśniał – a w każdym razie utrudniającym mi rozpęd w kierunku pracy naukowej pozostają już osiem lat. Postanowiłem wyjść z tego stanu chorobliwego, aby poświęcić się wyłącznie badaniom i pracom naukowym. Zamierzam więc wyjść z wojska w drodze spensjonowania się. [...] Nawiasowo pozwolę sobie przedstawić, że dotychczasowe ciężkie warunki mieszkaniowe tak mi się dały we znaki, że ostatecznie nosiłem się nawet z zamiarem porzucenia służby wojskowej, ażeby można wrócić do Kołomyi, gdzie mam własny dom i tym samym uzyskać możliwe warunki mieszkaniowe. Myśl jednak, że musiałbym z konieczności, w następstwie tego, zerwać z ośrodkiem pracy naukowej, powstrzymuje mnie od tego zamiaru. Zerwanie z pracą naukową byłoby dla mnie rzeczą bardzo przykrą i bardzo bolesną. [...] Zapał do pracy naukowej, który może stwierdzić także i prof. dr Przemysław Dąbkowski, i chęć moja uzyskania takich warunków, ażebym mógł całkowicie poświęcić się pracy naukowej, i przyczyny, o których miałem zaszczyt poprzednio wspomnieć, ostatecznie wpłynęły na moje postanowienie wyjścia z wojska i całkowitego poświęcenia się pracy naukowej”<sup>16</sup>.

## 2. Pierwsze ruchy

Uniwersytet zgodził się zainwestować w Jana Kamińskiego i mieszkanie zostało mu przyznane. Władze uczelni liczyły na to, że lepsze warunki życia i pracy zaowocują szybkim napisaniem przezeń poważnej naukowej monografii. Chociaż do cywila przeszedł dopiero w roku 1934<sup>17</sup>, Kamiński dotrzymał słowa. W roku 1932 ogłosił studium *Z przeszłości rzemiosła piekarskiego w Lublinie*<sup>18</sup>. Rok później ukazała się monografia zatytułowana *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*. Konkretnie starania zmierzające do przeprowadzenia przewodu habilitacyjnego podejmowano od roku 1933. KUL nie miał wtedy jeszcze pełnych uprawnień szkoły wyższej, przeto procedur nie dało się dopełnić na miejscu. Należało rozejrzeć się za jakimś innym, możliwie „przyjaznym” ośrodkiem naukowym. W roku 1933 z listy definitywnie wyeliminowano Lwów. Powody tego kroku były dwa. Po pierwsze w tym

<sup>16</sup> AU KUL, sygn. A-24 (teczka osobowa Jana Kamińskiego).

<sup>17</sup> Por. BU KUL, rkps 188, k. 31 (zwolnienie ze służby). Zob. też BU KUL, rkps 188, k. 38 (wpisanie na listę obrońców przed sądami wojskowymi).

<sup>18</sup> J. Kamiński, *Z przeszłości rzemiosła piekarskiego w Lublinie*, Lublin 1932. Przyjęcie egzemplarza z życzliwością potwierdzili: ks. prof. Józef Umiński (BU KUL, rkps 188, k. 20), prof. Oswald Balzer (BU KUL, rkps 188, k. 22), prof. Władysław Abraham (BU KUL, rkps 188, k. 23) oraz prof. Zbigniew Pazdro (BU KUL, rkps 188, k. 25).

właśnie roku doszło do spięcia pomiędzy władzami Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL a władzami oraz gronem profesorskim Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Spór dotyczył obsadzenia katedr w Lublinie<sup>19</sup>. Nadto część tamtejszego środowiska na czele z Alfredem Halbanem okazywała niechęć Kamińskiemu z powodów osobistych<sup>20</sup>. Nie warto było podejmować ryzyka.

Dwa lata później wybór padł na Wilno. Grunt nieoficjalnie rozpoznał zbliżony do kręgów sanacyjnych prof. Ignacy Czuma, po czym 31 maja 1935 r. rektor KUL, ks. prof. Antoni Szymański, wystosował w tej sprawie oficjalne pismo do prof. Stefana Ehrenkreutza. Nadawca tytułuje w nim swego korespondenta „Senatorem”<sup>21</sup> oraz skrupulatnie wymienia wszystkie zasługi Kamińskiego dla nauki i Ojczyzny. „Zarazem dodaję – czytamy w liście – że p. J. Kamiński od r. 1914 do r. 1919 pełnił służbę wojskową w Legionach polskich, a następnie Wojsku Polskim, w którym to był sędzią. W ubiegłym roku przeszedł na emeryturę, by wyłącznie poświęcić się pracy naukowej. Obserwując pracę dr Jana Kamińskiego na tutejszym uniwersytecie i w ogóle na niwie naukowej, i jego zapał do pracy naukowej, a także cenne zalety osobiste i wielką pracowitość, uczynność, ruchliwość, jesteście z niego zadowoleni i wobec tego chcielibyśmy go zatrzymać na naszym uniwersytecie”<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Okoliczności kryzysu opisuje dokładnie: A. Szymański, *Zapiski 1929–1934*, przedm. i oprac. A. Dębiński, Warszawa 2022, s. 63–66.

<sup>20</sup> Przyjęcie Kamińskiego do pracy na KUL-u spotkało się z niechętną reakcją Halbana. Nieskonsultowanie z nim tej sprawy odebrał jako afront. Ks. prof. Józef Kruszyński wyjaśniał w piśmie z dnia 29 maja 1926 r.: „ceniąc sobie bardzo wysoko opinię Pana Profesora o naszym Uniwersytecie oraz celem wyjaśnienia faktycznego stanu rzeczy, uprzejmie donoszę, że p. dr Kamiński nie jest profesorem ani nawet zastępcą profesora, lecz otrzymał na rok bieżący dwugodzinny wykład zlecony z historii prawa na Zachodzie Europy. Stało się to na podstawie pisma i zalecenia prof. P. Dąbkowskiego, który Wydziałowi Prawa zaproponował, aby pana dra Kamińskiego zamianować asystentem i w tym charakterze powierzyć mu wykłady. Stanowisko pana prof. P. Dąbkowskiego było dla nas miarodajne, przeto poszliśmy za jego wskazaniem, nie uznając za właściwe ani potrzebne przeprowadzanie dalszych badań co do kwalifikacji kandydata” (AU KUL, sygn. A-24;teczka osobowa Jana Kamińskiego).

<sup>21</sup> W odpisie znajdującym się wśród osobistych materiałów Jana Kamińskiego widnieje nagłówek: „Wielce Szanowny Panie Prezesie” (BU KUL, rkps 2278, k. 52).

<sup>22</sup> AU KUL, sygn. A-24 (teczka osobowa Jana Kamińskiego). Por. oświadczenie Jana Kamińskiego z dnia 12 stycznia 1934 r.: „I. Jestem: 1/ doktorem praw, 2/ zastępcą profesora tutejszego Uniwersytetu, 3/ członkiem Towarzystwa Historyczno-Prawnego w Paryżu; II. Posiadam: Krzyż Walecznych, Krzyż Frontu Litewsko-Białoruskiego, Krzyż Legionowy, Krzyż P.O.W., Złoty Krzyż Zasługi za zasługi na polu sądownictwa wojskowego, Orłęta, Medal za wojnę 1918–1920, Medal Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości; III. UWAGA: w trakcie jest sprawa nadania mi Krzyża Niepodległości” (BU KUL, rkps 188, k. 41). Z roku 1939 pochodzi tymczasem pismo rektorskie, w którym napisano: „mam zaszczyt przesłać nadesłany dyplom Krzyża Kawalerskiego O[rderu] O[drodzenia] P[olski] w związku z wręczeniem JW. Panu Profesorowi odznaki tego orderu przez Pana Wojewodę Lubelskiego w dn. 12 grudnia 1938 r., oraz składam gratulacje z powodu tego odznaczenia” (BU KUL, rkps 2278, k. 51).



Z pocztówek pisanych do Kamińskiego można wnosić, że referencje wystawił protegowanemu również prof. Przemysław Dąbkowski. Dnia 20 kwietnia pisał on do swego ucznia: „bardzo się cieszę, że p. prof. E[hrenkreutz] tak życzliwie do sprawy szanownego Pana się odnosi. Zaraz po świętach napiszę do p. prof. E[hrenkreutza] list polecony z poparciem jak najbardziej gorącym”<sup>23</sup>. W liście z dnia 8 grudnia 1935 r. pojawia się tymczasem ważna obietnica: „otrzymałem Jego cenny list z dnia 19 listopada i przepraszam bardzo, że z powodu nader licznych zajęć nie mogłem mu od razu odpisać. Wiem, że prof. Ehrenkreutz jest Kochanemu przychylny, proszę mieć do niego zaufanie, może Pan za pośrednictwem prof. Białkowskiego wybada, kiedy by Pan mógł zacząć postępowanie habilitacyjne. Także doc. dr. Adamus może być bardzo pomocny”<sup>24</sup>.

### 3. Korespondencja „odwrócona”

Wyżej napisano o powtórzeniu pewnego manewru, jako że w roku 1929 Dąbkowski zachęcił Jana Adamusa, by skontaktował się Kamińskim. Obaj jego uczniowie nosili wówczas mundury i obaj służyli w wojskowym wymiarze sprawiedliwości. Kamiński był już zatrudniony na KUL-u, a Adamus dopiero marzył o zrzuceniu munduru i poświęceniu się wyłącznie pracy naukowej. Impuls promotora zaowocował wtedy napisaniem przez tego ostatniego serii listów, w których prosił Jana Kamińskiego o radę i wsparcie<sup>25</sup>.

W roku 1935, kiedy wznowiono korespondencję, role uległy odwróceniu. Jan Adamus był już profesorem na uniwersytecie wileńskim oraz kierownikiem miejskiego archiwum. Powodziło mu się nieźle. Jeżeli więc „lwowską” (tj. napisaną i wysłaną ze Lwowa) część jego listów do Kamińskiego przepelnia uprzejmość związana zapewne z dojmującym poczuciem niepewności odnośnie do najbliższej przyszłości, to już ton części „wileńskiej” (tj. napisanej i wysłanej z Wilna) jest zupełnie inny. *Honores mutant mores*. Adamus zachowuje się nonszalancko, a niekiedy wręcz niegrzecznie. Popisuje się, miesza wątki i pryncypialnie poucza swojego korespondenta. Jeszcze niedawno traktował go jak starszego kolegę i autorytet, któremu udało się przetrzeć szlak, jakim on sam zamierzał podążać. Teraz pisze do niego jak do średnio rozgarniętego seminarzysty. Niestety, nie znamy treści pism, które wystosował do niego Kamiński na przełomie lat 20. i 30. XX w.

<sup>23</sup> BU KUL, rkps 2278, k. 15.

<sup>24</sup> BU KUL, rkps 188, k. 11.

<sup>25</sup> Listy te zostały wydane. Zob. M. Jońca, „Szanowny Panie Kolego”. Listy Jana Adamusa do Jana Kamińskiego z lat 1929–1932, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 2022, t. 123, s. 27–42.

Pisma Jana Adamusa warto przytoczyć *in extenso*<sup>26</sup>:

**List nr 1**<sup>27</sup>

Wilno, dnia 20. III. 1936 r.

Kochani,

Możecie pewnie jechać na miesiąc za granicę. Obecnie W[ysłouch] kończy pisać swą pracę, druk potrwa niezawodnie co najmniej do początku maja, więc może z końcem maja być *colloquium*, ale prawdopodobniej dopiero po wielkich feriach.

Podkuwajcie do *colloquium*, a mniej zabijajcie sobie głowę dawnością, przynajmniej na razie.

Co do Waszych uwag na temat dawności litewskiej, to na ogół patrzę na to inaczej. Moim zdaniem dawność z własnością ma tyle wspólnego, że jest to jeden ze sposobów nabycia własności, ale własność musiała istnieć na długo przed powstaniem dawności. Dlatego moim zdaniem temat Wasz nie wiedzie do problemu początków własności. Problem ten własności ma swoją literaturę etnologiczno-socjologiczną i historyczną. M[oim] zd[aniem] Kamieniecki stoi ściśle na gruncie historycznym, a Łowmiański miesza kryptotezy etnologiczne z historią. Co do etnologii, to stara szkoła ewolucyjna w ogóle fantazjowała dużo, a nowsza kulturalno-historyczna jest bardziej krytyczna. Doradzam Wam parę prac, które zresztą może znacie już, a to o szkołach etnologicznych praca Poniatowskiego w „Przeglądzie Historycznym” z 1921 (?) i Znanięckiego o szczeblach rozwojowych w „Ruchu Prawniczym” r. +/- 1927, 1928 (?). Dalej Arnold, *Możnowładztwo polskie*, Przegl. Hist. r. +/- 1927 o własności. Marks i Liebknecht tu już nie wystarczą, ani szkoła ewolucyjna.

Cudowną macie taśmę do maszyny, bo moja pod psem. Jak się Wasza taśma nazywa (firma etc.)? Aż przyjemnie czytać list tak pięknie odbity na maszynie. Bądźcie łaskawi mi ten szczegół zakomunikować.

Macie widocznie skłonność do generalizowania, stąd do filozofii i socjologii. Tymczasem my historycy musimy operować konkretem i szczegółem, a nawet historyczny sposób myślenia, realny i konkretny (historyzm tak, jak ja go rozumiałem u Troeltscha, *Der Historismus und seine Probleme*) poczyna się przeciwstawiać nie tylko filozofii przyrodniczej (szkoła ewolucyjna w etnologii wpływem filozofii naturalistycznej, a przeciwieństwo szkoła hist.-kultur.), ale też zbyt daleko posuniętemu generalizowaniu. W historię prawa wsiąkają różne filozoficzne i socjologiczne

<sup>26</sup> Dla wygody Czytelnika poprawiono w nich interpunkcję oraz uwspółcześniono pisownię niektórych wyrazów. Tytuły opublikowanych prac oraz wyrażenia obcojęzyczne zapisano kursywą.

<sup>27</sup> BU KUL, rkps 188, k. 8.



koncepcje, ale trzeba być wobec nich ostrożnym. Wy potraficie dobrze pracować, ale musicie wedle mego wrażenia strzec się skłonności do nadmiernego generalizowania. Dawność to nie temat światoburczy i nie można na jej temat napisać felietonu, ale mimo to pożyteczny i ciekawy, chociaż tylko dla fachowców.

Piszę zawsze, co myślę, i nie rozumielibyście mnie, gdybyście się obrazili za szczerość połączoną z lojalnością i życzliwością.

Całuję Was i ściskam serdecznie, od żony ukłony.

[bez podpisu – M.J.]

### List nr 2<sup>28</sup>

Wilno, dn. 28. X. 1935.

Kochany i Wielce Szanowny Panie Profesorze!

W Waszej sprawie nic nowego nie słychać na razie. Wysłouch napisał pracę, ale – o ile wiem – jeszcze jej nie przestudiował Ehrenkreutz. Czy wszakże pewne jest to łączenie Waszej habilitacji z habilitacją Wysłoucha? Bo, jeśli polegacie na mojej informacji, to ona sprawdzona nie jest!!! Jeśli sami nie mówiliście o tym z E[hrenkreutzem], to ja mogę o tym z nim pomówić, o ile mnie do tego upoważnicie. Z E[hrenkreutzem] można mówić bez owijania w bawełnę i na Jego słowie można polegać. Ma być w Wilnie 1–4 listopada, więc będę mógł z nim mówić.

Rozumiem dobrze, że niepokoicie się itp. To zwykła *Prüfungsfieber* czy jakoś tak. Wy nie możecie sytuacji ocenić na trzeźwo w takim stanie. Ja zaś oceniam ją całkiem optymistycznie. Wprost nie wyobrażam sobie złego efektu.

O ile idzie o E[hrenkreutza], to jest On jak najżyczliwiej do Was usposobiony. W czasie Zjazdu żał mi było Was, coście zrobili istotnie wrażenie człowieka przynębnionego. Gdy się zatem dowiedział, że Jaworski i ja próbowaliśmy Was rozruszać, pochwalił nas obu.

Ze strony E[hrenkreutza] nie obawiajcie się niespodzianek, to człowiek całkiem inny niż zacny, ale dziwaczny D[ąbkowski].

No, a nie bardzo widzę, kto mógłby skutecznie na Wydziale przeciw Wam wystąpić. Nie jest wykluczone, że wystąpić może ewentualnie Bossowski. Przy doktoracie Wysłoucha dopiero przy końcowej uchwale zgłosił on zastrzeżenia, że praca nie jest prawnicza; formalnie był to sprzeciw opóźniony. Waszą pracę, moim zdaniem, nie ujęliście też prawniczo. W dodatku Bossowski jest cywilistą, więc miałby też głos.

---

<sup>28</sup> BU KUL, rkps 2278, k. 8.

Myślę, jakby temu zaradzić? Czy posłalibyście Bossowskiemu swą pracę<sup>29</sup>? Może pogadać o tym z E[hrenkreutzem]? A może możecie trafić do Bossowskiego przez któregoś z księży lubelskich, chociażby mu osobiście nieznanym? Bossowski to *sodalis Marianus* i działacz katolicki, więc jakiś list ze sfer klerykalnych wskazujący *inter lineas*, iż Katolicki Uniwersytet mile Was widzi, może nań wyrzucić bardzo dobry wpływ. Zdaje mi się, że w żadnym wypadku nie zaszkodzi taki list. Pomyślcie o tym i napiszcie mi, bo bardzo chciałbym Wam skutecznie pomóc, o ile tylko będę mógł.

Radzicie się co do tematu habilitacyjnego. Trudno Wam radzić tak na odległość. Może byście dali syntezę swoich i obcych prac o cechach niemieckich i polskich? A przy tym pięknie siebie pochwalili... Tylko unikajcie zbyt ogólnych, „filozoficznych” wywodów. W razie życzenia chętnie wykład Wasz przeczytam i wypowiem Wam me zdanie oraz rady.

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi ściskam Was serdecznie.

Wasz  
Jan Adamus

### List nr 3<sup>30</sup>

[bez miejsca i daty – M.J.]

Kochani!

Nie odpowiadałem Wam długo, ale nie dlatego, bym o Waszej sprawie nie pamiętał. E[hrenkreutz] nie było tylko w Wilnie.

Obecnie przedstawiłem mu Waszą prośbę. Odpowiedział, że musi czekać na Wysłoucha i że napisze do Was.

Ja myślę tak: E[hrenkreutz] Was nie zawiedzie. Nie przeholujcie zatem niecierpliwością, by go nie „zbiesić”. A co Wam zależy, czy to będzie o parę miesięcy prędzej lub później? Kto raczy, to może nam latami grać na nerwach, a nerwy te wyłazą na E[hrenkreutz]. A może boicie się wspólnoty z Wysłouchem? Ja nie bardzo uważam ją za groźną i nie bójcie się zbyt. Jak Bossowskiego unieszkodliwicie, to w ogóle nie macie się czego obawiać, chociaż i z jego ewentualną opozycją prawie gwarantowałbym za pomyślny wynik. E[hrenkreutz] boi się o Wysłoucha, ale on

<sup>29</sup> Praca została przesłana. W liście do Jana Kamińskiego datowanym na 19 stycznia 1931 r. prof. Franciszek Bossowski napisał: „Wielce Szanowny Panie! Bardzo dziękuję za łaskawą pamięć i cenne publikacje, które studiuje obecnie, a które odsłaniają mało znane, albo też niekiedy całkiem nieznanne karty naszej przeszłości i łączę wyrazy głębokiego poważania” (BU KUL, rkps 188, k. 71).

<sup>30</sup> BU KUL, rkps 2278, k. 9.

ma tu wrogów osobistych, ideowych i jakich kto chce. Mam wszakże wrażenie, że nawet z Wyslouchem obawy są przesadzone.

Chętny do wszelkich usług ściskam Was serdecznie.

Wasz  
Jan Adamus

#### List nr 4<sup>31</sup>

Wilno, dnia 21 lipca 1936

Kochani!

Jeżeli pisałem do Dąbkowskiego, to na jego list, w którym obarczył mnie kilkoma zleceniami. Pomiędzy nimi i na pierwszym miejscu była Wasza sprawa.

Wysłouch jeszcze nie drukuje swej pracy, więc musicie czekać. Trudno, rozumiem Was, ale nic na to poradzić nie mogę. Na wszelki wypadek przypomniałem Ehrenkreutzowi, iż obiecał, że macie iść razem z Wyslouchem. To niedużo, co mogę w tej sprawie zrobić, bądźcie pewni, że zrobię, jakby to szło o moją własną sprawę. Dąbkowski też stara się bardzo o Waszą sprawę i nie trzeba mu brać niczego za złe: ma swe niedobre strony, bo i my rozmaite złe strony mamy<sup>32</sup>.

Radziłbym Wam na razie trzymać nerwy na uwieży, bo dawniej to dobrze robiło, a teraz czuję, że może Wam poszkodzić.

Powiem Wam otwarcie, że ani z D[ąbkowskim], ani z E[hrenkreutzem] nie mielibyście żadnych podstaw do obawy, gdybyście zakasali rękawy i zabrali się całą parą do roboty. Jesteście, moi Drodzy, trochę leniwi i nie chce się Wam rzeczy wykończyć do ostatniej nitki. To samo, co prawda, i ze mną: mam temat i pomysły pierwszej klasy z tą elekcyjnością, ale gdy mi obecnie przychodzi to wykończyć, to klnę, nudzę się i tylko patrzę, jakby tę rzecz zbyć! Po różnego rodzaju smutnych doświadczeniach wiem jednak, że te nudy muszą przeboleć i rzecz jako tako wykończyć. Róbcie tę dawność, ale każdą myśl i każdy pomysł obróćcie na dwie strony, nie leńcie się, na miły Bóg! Dobrze byłoby, gdybyście dawność zrobili jeszcze przed habilitacją, bo, jeżeli ją dobrze zrobicie, może to Wam dużo pomóc. Wszak to już jaki rok mija, od kiedy żeście się do dawności podobno zabrali?! Nie tylko ja jestem lekkomyślny człowiek!

<sup>31</sup> BU KUL, rkps 2278, k. 9.

<sup>32</sup> Por. list Przemysława Dąbkowskiego do Jana Kamińskiego z dnia 28 listopada 1936 r.: „Najchętniej spełnię życzenie Kochanego Pana Kolegi i napiszę list do Sen[atora] Ehr[enkreutza], który wyślę wtedy, jak mnie Pan Kolega zawiadomi” (BU KUL, rkps 188, k. 14).

Zawsze gotów do szczerých rad i usług ściskam Was serdecznie.

Wasz  
Jan Adamus

**List nr 5<sup>33</sup>**

Wilno, dnia 2 grudnia 1936.

Ul. Popławska 28-3.

Kochany Profesorze i Łaskawy Kolego!

Dowiaduję się, że Wysłouch nie tylko już wniósł podanie, ale już nawet przeszedł postępowanie *ad personam*. Przegapiłem moment wnoszenia przezeń podania, ale nie sądzę, by to Wam coś szkodziło. Wysłouch dopiero teraz posyła swą pracę, więc widocznie pierwszy etap habilitacji przeszedł w bardzo szybkim tempie, a może i umyślnie mi o tem nie mówiono.

Sądzę, że prof. Dąbkowski będzie miał doskonałą okazję z momentu otrzymania pracy Wysłoucha do napisania listu do prof. Ehrenkreutza. Dlatego też po otrzymaniu mego listu napiszcie do Dąbkowskiego, by list ten wysłać. Wy zaś sami wybieżcie się do Warszawy do Ehrenkreutza. Teraz rozpoczyna się sesja senatu, więc E[hrenkreutz] będzie w Warszawie.

Mam nadzieję, iż wszystko powinno pójść dobrze. Zdaje się, że nie pójdziecie już razem z Wysłouchem, ale pewnie niewiele później. Z ostatniego Waszego listu odniosłem wrażenie, jakbyście byli bardzo przygnębieni. Przygnębienie jest złym doradcą; byście w rozmowie z Ehrenkreutzem delikatnie i taktownie, ale stanowczo na to, iż Wam wzgl. Dąbkowskiemu obiecał Waszą habilitację. Myślę, że to powinno całkowicie wystarczyć.

Mojem zdaniem źle robicie, rozpowiadając o Swych rejentalnych pomysłach. Poczną Was bowiem uważać za bankruta i bodaj czy nie znajdą się amatorzy na Wasze stanowisko oraz na dziedzictwo po Was. A tacy amatorzy mogą też intrygować, o ile raz sobie zrobią gust. No, ale trudno, stało się. Dobrze byłoby, byście mogli ich zadziwić rychłą habilitacją i w ten sposób przekreślić te wszystkie możliwości.

Na tym kończę i ściskam Was serdecznie.

Wasz  
Jan Adamus

---

<sup>33</sup> BU KUL, rkps 2278, k. 10.

PS W interesie szybkości może lepiej będzie ograniczyć temat pracy, np. „Dawność w II statucie”? O ile się nie mylę, dawność odbywa całą swą ewolucję w czasie do I statutu, a jeśli radziłbym sięgnąć do II statutu, to tylko dlatego, by zbadać, jak ona funkcjonowała w praktyce. W czasie od 1566 do 1588 zwiększa się znacznie ilość źródeł, musielibyście zatem dłużej pracować nad tym, a wiek XV i w. XVI do r. 1566 nie powinien Was zbyt utrudzić. Robię teraz także podobną pracę do r. 1566 (o pozwie) i po miesięcznej pracy mam nadzieję, iż w ciągu stycznia ją ukończę. Licząc, że nie znacie należycie źródeł tych, dawałbym Wam miesiąc lub nawet 2 miesiące i moglibyście pracę skończyć do maja. Potem wygładzenia i dyskusje ewentualne ze mną mogą zająć jeszcze trochę czasu, ale myślę, iż rzecz będzie dobra i odpowiadająca celowi.

Pamiętajcie, że radzę zawsze obiektywnie dobrze, ale nie chcę brać żadnej odpowiedzialności na siebie. Mam jej dość [podkreślenie – J.A.] i bez tego!

### Zamiast podsumowania

W przeciwieństwie do Seweryna Wysłoucha, który habilitował się w Wilnie w roku 1937<sup>34</sup>, Jan Kamiński nie uzyskał tytułu, ponieważ ludzie, którzy obiecali życzliwie monitorować jego sprawę, zawiedli. Na pocztówkach wysłanych przez Przemysława Dąbkowskiego ze Lwowa w latach 1935–1936 powtarzają się informacje, że wszystko jest na jak najlepszej drodze. Na kartce z datą 24 maja 1936 r. znalazły się krzepiące słowa: „sądzę, że Kochany Pan zapatruje się zbyt pesymistycznie na Swoje położenie. Wiem ze źródła bardzo pewnego, że prof. Ehrenkreutz jest dla sprawy Pana usposobiony bardzo życzliwie i że ją wkrótce przeprowadzi. Wszystko zatem [wyraz nieczytelny] pomyślnie”<sup>35</sup>. Jeszcze w piśmie z listopada 1936 r. lwowski mentor Kamińskiego ostrożnie raportował: „Sprawy habilitacyjne zawsze były bardzo trudne, a dzisiaj są trudniejsze niż dawniej. Jednakże prof. Ehrenkreutz przyrzekł zająć się właściwie sprawą Kochanego Pana, a ze względu na Jego wielki autorytet polityczny, szczególnie w Lublinie, sądzę, że będzie to dla J.W. Pana Kolegi bardzo korzystne. Nie znalazłem powodu do trwogi”<sup>36</sup>.

<sup>34</sup> J. Kordeczuk, *Seweryn Wysłouch*, w: *Pamięci zmarłych profesorów i docentów Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego 1945–2000*, red. L. Lehmann, M. Maciejewski, Wrocław 2020, s. 428.

<sup>35</sup> BU KUL, rkps 2278, k. 17.

<sup>36</sup> BU KUL, rkps 188, k. 13.

W istocie jednak w sprawie Jana Kamińskiego zakulisowo mataczono. Sprzecznym i mylącym informacjom towarzyszył kompletny brak transparentności procedur<sup>37</sup>. Nie udało się wszcząć postępowania w oparciu o wspomnianą przez Dąbkowskiego monografię *Historia sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce*<sup>38</sup>. Niewystarczające okazały się również prace Kamińskiego poświęcone lubelskim cechom, chociaż opracowano je na podstawie materiałów źródłowych (częściowo w języku łacińskim), których nie badał dotychczas żaden uczony zajmujący się historią prawa<sup>39</sup>. Następnie, kiedy już jako miejsce habilitacji obrano Wilno, ni z tego, ni z owego zasugerowano mu napisanie jeszcze jednej monografii: tym razem poświęconej historii prawa litewskiego<sup>40</sup>.

Ostatecznie Jan Kamiński nie złożył w Wilnie dokumentacji inicjującej wszczęcie postępowania habilitacyjnego. Niewykluczone, że zasadniczą rolę odegrały tu stare powody, które wykluczyły możliwość habilitowania się we Lwowie już w roku 1933. W ogłoszonych niedawno drukiem zapiskach ówczesnego rektora KUL, ks. prof. Antoniego Szymańskiego, pod datą 10 kwietnia 1933 r. zachowała się lakoniczna informacja: „trudności habilitacyjne ma p. Kamiński. Jedni mówią, że

<sup>37</sup> Postać Jana Adamusa jako osoby posiadającej wpływy w sferach rządowych wyłania się także z korespondencji, którą prowadził z nim Adam Vetulani. Tam również tam pojawia się postać „wszechmocnego” Stefana Ehrenkreutza, „niefortunne” losy awansu naukowego młodego uczonego oraz obietnice Adamusa „wiercenia dziury”, aby nominacja doszła do skutku. Zob. P. Biliński, *Adam Vetulani (1901–1976). Historyk prawa polskiego i kanonicznego*, Kraków 2023, s. 86–87. Omówienie tej pracy: M. Jońca, *Romanista honoris causa. Uwagi na marginesie monografii Piotra Bilińskiego, Adam Vetulani (1901–1976). Historyk prawa polskiego i kanonicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2023, ss. 414, *Zeszyty Prawnicze* 2024, t. 24, nr 3, s. 247–260.

<sup>38</sup> J. Kamiński, *Historia sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce*, Warszawa 1928. Krytyczne uwagi pod adresem tej pracy: W. Witkowski, *Lubelscy historycy prawa...*, s. 127. Wysiłki autora docenił natomiast ówczesny sędzia w Najwyższym Sądzie Wojskowym gen. Stanisław Śliwieński, który w liście z dnia 15 marca 1928 r. pisał do Kamińskiego: „historia sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce uprawioną została przez Kochanego Pana Majora tak gruntownie i wszechstronnie, iż chlubę przynosi Panu. Jest dowodem Jego nieustannych studiów i niezawodnie praca ta zwróci uwagę całego społeczeństwa na osobę autora, zapewniając Mu odpowiednie miejsce wśród pisarzy” (BU KUL, rkps 2278, k. 14).

<sup>39</sup> Jan Kamiński pracował na archiwaliach, z których robił odpisy. Dzięki temu treść tych, których oryginały przepadły podczas II wojny światowej, uratowano dla potomności. Zob. A. Modlińska-Piekarz, *Najstarsze dokumenty pergaminowe (XIV–XVII wieku) w zbiorach rękopisów biblioteki uniwersyteckiej KUL*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne 2011, t. 95, s. 178, 179–108. Tematykę cechową podjął uczeń Kamińskiego – Józef Mazurkiewicz. Zob. J. Mazurkiewicz, *Początki ustroju cechowego w Lublinie*, Lublin 1948. Na temat jego badań prowadzonych na KUL-u: M. Dyjakowska, *Działalność naukowo-dydaktyczna Profesora Józefa Mazurkiewicza w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, *Studia Iuridica Lublinensia* 2016, t. 25, nr 3, s. 249–260.

<sup>40</sup> AU KUL, sygn. A-24 (teczka osobowa Jana Kamińskiego). Myśli tej Kamiński nie zarzucił, o czym świadczy jego korespondencja z KUL-em pochodząca z roku 1945. Zob. M. Jońca, *Ostatnie referencje...*, s. 64–65.



pochodzą one stąd, że p. Kamiński jest trochę śmieszny i słaby naukowo, choć dużo pisze, inni, że mu przeszkadzał Balzer, który sprzeciwia się jego habilitacji, inni, że Dąbkowski, a właściwie jego żona, która uzależnia habilitację od ożenienia się z siostrą p. Dąbkowskiego<sup>41</sup>.

## Bibliografia

### Archiwalia

Archiwum Uniwersyteckie KUL, sygn. A-24 (teczka osobowa Jana Kamińskiego).  
Biblioteka Uniwersytecka KUL, rkps 188 (materiały po Janie Kamińskim).  
Biblioteka Uniwersytecka KUL, rkps 2278 (materiały po Janie Kamińskim).

### Literatura przedmiotu

Bardach J., *Jana Adamusa wspominam...*, Czasopismo Prawno-Historyczne 1997, t. 49, nr 1–2.  
Bardach J., *Jan Adamus (1896–1962) – próba charakterystyki naukowej*, Czasopismo Prawno-Historyczne 1963, t. 15, nr 1.  
Bielski K., *Most nad czasem*, Lublin 1963.  
Biliński P., *Adam Vetulani (1901–1976). Historyk prawa polskiego i kanonicznego*, Kraków 2023.  
Czeczcyńska E., *Katedra Historii Ustroju i Prawa*, w: *100 lat nauk prawnych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II*, red. K. Burczak, E. Czeczcyńska, M. Dyjakowska, M. Jońca, S. Kwiecień, Lublin 2018.  
Dyjakowska M., *Działalność naukowo-dydaktyczna Profesora Józefa Mazurkiewicza w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, *Studia Iuridica Lublinensia* 2016, t. 25, nr 3.  
Dyjakowska M., *Ks. Henryk Insadowski – profesor prawa rzymskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, w: *Ad laudem magistri nostri. Mistrzowie. Dzieła polskiej romanistyki*, red. E. Gajda, Toruń 2018.  
Dyjakowska M., Ćwikła L., *Katedra Historii Państwa i Prawa*, w: *Księga jubileuszowa z okazji 90-lecia Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL*, red. A. Dębiński, M. Ganczar, S. Józwiak, A. Kawałko, M. Kruszewska-Gagoś, H. Witczak, Lublin 2008.  
Grajewski H., *Jan Adamus (1896–1962)*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego* 1963, seria I, nr 31.  
Jońca M., *Ostatnie referencje: Przemysław Dąbkowski o Janie Kamińskim*, *Polonia inter Gentis* 2021, nr 2.

---

<sup>41</sup> A. Szymański, *Zapiski...*, s. 138. Dnia 11 października 1933 r. napisano tymczasem: „P. Stefko przywiózł nadto wiadomość od p. Dąbkowskiego ze Lwowa w sprawie habilitacji p. Kamińskiego. P. Dąbk[owski] powiedział, że p. Kamińskiego nie może habilitować wobec sprzeciwu p. Abrahama i radzi czekać do jego ustąpienia, jak dawniej spęczał na p. Balzera. Jest to zupełnie brzydka robota wobec p. Kamińskiego” (tamże, s. 157).

- Jońca M., „Szanowny Panie Kolego”. Listy Jana Adamusa do Jana Kamińskiego z lat 1929–1932, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 2022, t. 123.
- Jońca M., *Romanista honoris causa. Uwagi na marginesie monografii Piotra Bilińskiego, Adam Vetulani (1901–1976). Historyk prawa polskiego i kanonicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2023, ss. 414, *Zeszyty Prawnicze* 2024, t. 24, nr 3.
- Kamiński J., *Historia sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce*, Warszawa 1928.
- Kamiński J., *Z dziejów konfraterni kupieckiej w Lublinie*, Lublin 1925.
- Kamiński J., *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*, Lublin 1933.
- Kamiński J., *Z przeszłości rzemiosła piekarskiego w Lublinie*, Lublin 1932.
- Koranyi K., *Jan Adamus (1896–1962)*, *Kwartalnik Historyczny* 1963, t. 70, nr 2.
- Kordeczuk J., *Seweryn Wysłouch*, w: *Pamięci zmarłych profesorów i docentów Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego 1945–2000*, red. L. Lehmann, M. Maciejewski, Wrocław 2020.
- Kozubel M., *Profesor Przemysław Dąbkowski – okres lwowski 1939–1950*, w: *Stefan Ehrenkreutz i historycy prawa okresu dwudziestolecia międzywojennego. W 70. rocznicę śmierci ostatniego Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, red. P. Dąbrowski, D. Szopper, Gdańsk–Olsztyn 2016.
- Mazurkiewicz J., *Początki ustroju cechowego w Lublinie*, Lublin 1948.
- Modlińska-Piekarz A., *Najstarsze dokumenty pergaminowe (XIV–XVII wieku) w zbiorach rękopisów biblioteki uniwersyteckiej KUL*, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 2011, t. 95.
- Pyter M., *Oswald Balzer i lwowska szkoła historycznoprawna*, Lublin 2010.
- Skwarczyński P., *Śp. dr Jan Kamiński*, *Zeszyty Naukowe KUL* 1972, t. 15, nr 1.
- Szymański A., *Zapiski 1929–1934*, przedmowa i oprac. A. Dębiński, Warszawa 2022.
- Witkowski W., *Lubelscy historycy prawa ze szkoły lwowskiej – po 1918 roku*, w: *Nauki prawne pomiędzy tradycją a współczesnością. Prace dedykowane Profesorowi Romanowi Longchamps de Bérier w 70. rocznicę śmierci*, red. A. Dębiński, M. Pyter, B. Czech-Jezierska, Lublin 2011.
- Wójcik M., *Jan Kamiński*, w: *Profesorowie prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. A. Dębiński, W.Sz. Staszewski, M. Wójcik, Lublin 2006.